

163/5

# Sprawozdanie z wyjazdu do Poznania

29. XII. 18. o godz. 9. w 25 wieczorem wyjechałem do Kalisza  
o godz. 6 w 30 byłem w Kaliszu i na stacji dowiedziałem  
się że nocy ubiegłej przez oddział piechoty polskiej zostały  
zajęte Skalmierzyce. Nierównocześnie udatem się tamże. W mieście  
i na stacji Skalmierzyce zastatem wielki ruch, podburzenie,  
zapach i robotę organizacyjną. Z odstawianymi robotnikami  
niemcami dostatem się do Ostrowia, skąd, otrzymawszy pre-  
piskę od powiatowej Rady Ludowej, wyjechałem pociggiem  
osobowym do Poznania, do którego przybyłem 30. XII o godz.  
9 wieczorem. Dworzec pilnowany był przez strażników  
Straży obywatelskiej, druzni której dostatem się do Stowian-  
skiego basenu. Nastój w Poznaniu zastatem podnie-  
cony ale mocny i spokojny. Zarazem. Goszcząc  
do otrzymanych instrukcji i rozkazów kierownictwa  
z porozumieniem przedstawicielami Nac. Rady Ludowej -  
drem Kątyńskim, red. Pospiewickim. Pogląd ich na  
sprawy powstania przelicznie był następujący: W obec-  
nej chwili Nac. Rada Ludowa uważa za niestosowne  
a nawet wręcz szkodliwe podejmowanie jakiegokolwiek  
pryncypa, które by mogły doprowadzić do wojny z  
Niemcami. Ergo wszelkie operacje N. P. są przyjąłymi  
przedsięwzięciami. Natomiast N. R. d. konsekwentnie i mocno  
dąży do „wzruszenia polonizowania” ziem polskich zabora  
pruskiego i nie sprecyzowała się w wielkim fakcie dokonania-  
nym wojskowym, występującym z sytuacji ogólnej. Co  
zaś do pomocy faktycznej ze względu na rozgrywanie się  
wypadki, to w tym celu do dokładnego zorientowania się  
będąc wystawy do Wada Nac. specjalny kurjer wojskowy.  
od osób jednak stojących poza N. R. d., a mających wpływy  
dowiedziałem się i sam w końcu donedłem do przekonania,  
że N. R. d. ~~nie~~ nie kieruje a czeka, a raczej godzi  
się z faktami dokonawcami tendencje ugodowe N. R. d.

PILSUDSKI  
INSTITUTE  
ARCHIVES  
New York

wywolują coraz większe niezadowolenie wśród mas  
ludowych, które pragną do nabycia niestawionej walki z Niemcami  
szczególnie utrudniła Stuzice wojskowe, coraz więcej  
usamodzielnienia swoją akcją organizacyjno-wojskową,  
czego dowodem było ostatnie starcie z Korfaubym i gdzie  
Korfauby ustąpił. W ciągu dnia 31. III odbył się konferencja  
dwóch Faderewskim, który, na rzecz moich pytań,  
odpowiedział: Misja jego nosi charakter informacyjno-  
dyplomatyczny, nie przesłucha zupełnie sprawy ziem  
polskich zab. pruskiego i nie wieczy w ten sposób punkt  
ktoś rozjeżdżony, sygnalizując się Wschodowi; jednak ostatnie  
wypadki w Poznaniu nie dokonane fakty nadają  
inną charakter i faktyczne potęgowanie owej misji,  
a szczególnie pkt Wade. Celem jego przyjazdu do  
Warszawy jest nie prowadzenie, a współpraca z  
narodem, i Piłsudskim, jako głową państwa, przed-  
sięwzięciem. Podkreślał, że w obecnej chwili państwo pol-  
skie budować może nie jakąkolwiek partją lub ob-  
a tylko cały naród. W końcu prawił o zwołaniu <sup>1</sup> <sup>2</sup>  
komendantowi Piłsudskiemu i twego <sup>3</sup> <sup>4</sup> <sup>5</sup> <sup>6</sup> <sup>7</sup>  
wzniesienia. Przybieramy adiutanta Faderewskiego mjr Tra-  
nowski zarumiał, że wojska polskie według jego umie-  
wienia przybędą do Golancka nie wcześniej jak w początkach  
lutego 1919r. ~~Pod~~ Prośbę tego konferencją z pkt Wade  
o przebiegu i rezultacie rozmowy podam w oddzielnej  
referencji. 1. I. 19. o godz. 10 rano wyjechałem z Poznania.  
Po drodze widziałem na wszystkich stacjach górzekowe  
przygotowania na przyjęcie Faderewskiego. O godz. 2 m 30  
w nocny przybyłem do Warszawy. Zameldowałem się u mjr  
Kasprzyckiego 2. I. 19r. o godz. 9 1/2 rano

Dr B. Rakowiecki-Lemj

10. I. 1919r.

Belmeder

